

Zawsze, gdy na prostą wychodzę

Ciebie spotykam na tej drodze

I po cóż Ty tamtędy idziesz?

Niewinnym wzrokiem serce łamiesz

A potem jest już tylko gorzej,

Nie toż, że stromo, to ponurzej

Metę mej wędrówki widziałem

Mimo przeciwności nie łkałem

Myśli znalazły coś nowego

Do momentu widoku twego

I cały ten wysiłek na marne

A działania moje wciąż bierne

Bo choć ujrzeć cię tak pragnąłem

To w przeciwnym kierunku biegłem

Więc zaskoczony tym co widzę

Powtarzam: nigdy cię nie skrzywdzę

Byś chociaż ty żyła szczęśliwie

Pragnienia swe muszę porzucić

Codziennie z cierpieniem się budzić

Czekać, gdy pokonam zakręty

Licząc, że koniec znów zobaczę

I na wieki w końcu zamilczę

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

FrancodeBies, dodano 16.05.2022 06:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.